

Sygn. akt II K 577/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2017r.

Sąd Rejonowy w Słupcy II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Katarzyna Radke

Protokolant sekr. sąd. Katarzyna Wziętek

w obecności prokuratora Prokuratury Rejonowej w Słupcy A. N.

po rozpoznaniu w dniach 18.04.2016r., 17.06.2016r., 12.10.2016r., 07.11.2016r., 02.12.2016r., 10.03.2017r., 28.08.2017r., 09.10.2017r sprawy:

M. B. (1) ((...)) urodz. (...) w P., s. A.
i K. zd. (...),

oskarżonego o to, że:

w dniu 05 maja 2012 roku w godzinach rannych, z terenu Ośrodka (...) w S. usytuowanego w ramach województwa (...), z linii brzegowej J. N. działając wspólnie i w porozumieniu z M. C. (1) oraz mężczyzną o dotychczas nieustalonych danych personalnych po uprzednim przecięciu łańcucha spinającego rowery, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia dwóch rowerów wodnych wykonanych z tworzywa sztucznego: jednego w kształcie samochodu marki V. (...) koloru pomarańczowo-żółtego o wartości 7000 złotych, drugiego koloru czerwono-białego o wartości 1500 złotych, w wyniku czego powstały straty na sumę 8500 złotych, na szkodę A. K.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

1. Oskarżonego **M. B. (1) (B.)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 278 § 1 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.
2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania go w sprawie od dnia 04.06.2012r. do dnia 05.06.2012r.
3. Na podstawie § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 rozporządzenia MS z dnia 28.09.2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. M. kwotę 1.343,20 zł (jeden tysiąc trzysta czterdzieści trzy złote 20/100) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.
4. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

SSR Katarzyna Radke

Sygn. akt II K 577/15

UZASADNIENIE

M. C. (1) poznał się z M. B. (2) w 2011 roku na terenie S. i od tego momentu utrzymywali kontakty koleżeńskie. W długi weekend majowy 2012 roku mężczyźni spotkali się w ponownie w S., wtedy M. B. (2) powiedział, że ma

sprawę ale nie powiedział nic więcej, ponieważ M. C. (1) był z narzeczoną. Umówili się na spotkanie dnia następnego, tj. 3 maja 2012 roku, koło kortów. Wówczas M. B. (2) powiedział do M. C. (1), że planuje kradzież dwóch rowerów wodnych z linii brzegowej J. N. ze S.. Jego zadaniem miała być kradzież jednego rowerka i przepłynięcie nim do W., za co miał otrzymać 1000 zł „po robocie”. Oskarżony powiedział też, że „załatwi” kolegę do kradzieży drugiego roweru, nie mówił kto nim będzie. M. C. (1) zgodził się. Po tej rozmowie mężczyźni poszli na jezioro, naprzeciwko hotelu (...) znajdowały się kilka rowerów wodnych. Oskarżony wskazał na jeden z nich, przypominający V. (...), koloru pomarańczowego z żółtą deską rozdzielczą, że ten ma skraść, natomiast drugi C. miał wybrać sam. M. B. (2) stwierdził, że po rowery ma C. przyjechać samochodem marki M. z ławetą dwuosioową służącą do przewożenia rowerów (zostawioną przez R. W. na posesji C. w T.). Oskarżony powiedział, że na następny dzień spotkają się w rozjeździe dróg w lesie – rozjazd na S. P. W.. 4 maja 2012 roku sprawcy spotkali się przed północą na rozjeździe dróg S. – P. – W.. Oskarżony M. B. (2) przyjechał samochodem marki T. (...) koloru białego ze swoim kolegą, którego danych nie ustalono. M. C. (1) przyjechał samochodem marki M. klasy 124 koloru złotego o numerze rejestracyjnym (...) 27 z ławetą dwuosioową, na której była metalowa konstrukcja z kątowników umożliwiającą przewożenie rowerów wodnych. W tym czasie M. B. (2) posługiwał się telefonem o numerze imei – (...) z kartą o numerze abonenta 514 - 508 – 241. Z wykazu połączeń wynika, że w dniu 3 maja 2012 roku od godzin rannych do późnego popołudnia przebywał na terenie OW w S. i w dniu 4 maja 2012 roku od godzin wczesno-popołudniowych do późno- wieczornych przebywał w O. W., następnie pojechał do S. i parę minut przed północą przebywał na jego terenie. Stamtąd wysyłał sms- y oraz dzwonił do swojej narzeczonej (później żony) J. J. (1) na numer (...) oraz dzwonił do R. W.. Na rozjeździe M. B. (2) rozdzielił zadania pomiędzy M. C. (1) a swojego kolegę, którego danych nie ustalono. Mieli odciąć połączone łańcuchami dwa rowery i przepłynąć do W. najpierw przy linii brzegowej dalej aż do miejsca, gdzie miał być M. (...). Oskarżony dał wówczas nożyce do cięcia metalu M. C. (1). Następnie mężczyźni pojechali do W., oskarżony ze swoim kolegą T. a M. C. (1) swoim samochodem z ławetą. Tam C. zostawił swój samochód, przesiadł się do T. i wspólnie pojechali z powrotem do S. od strony Jeziora B. i oskarżony zaparkował w rejonie kortów tenisowych. M. B. (2) stał na czatach około 40 metrów za M. C. (1) i nieustalonym sprawcą, którzy poszli w stronę J. N., gdzie stały rowery wodne. M. C. (1) przeciął otrzymanymi wcześniej nożycami łańcuch spinający rowery wodne i zepchnął na wodę zwykły rower wodny koloru czerwonego, a nieustalony sprawca zepchnął pomarańczowy rower w kształcie V. (...), przecięty łańcuch został przy pozostałych rowerkach. Oskarżony poszedł do samochodu, a C. i nieustalony sprawca płynęli rowerami linią brzegową do W.. Było to już 5 maja 2012 roku w godzinach 3 – 4 rano. Oskarżony wszedł do samochodu i pojechał do W., gdzie czekał na C. i nieustalonego mężczyznę. Widział go będący w W. na rybach W. H.. Oskarżony stał w krzakach po prawej stronie przy kąpielisku i zobaczywszy W. H. zaczął się nerwowo zachowywać, wyszedł z tych krzaków i po chwili w nie wszedł. W. H. widział M. B. (1) z odległości 10 – 12 metrów, była dobra widoczność. Świadek widział też, że bliżej pomostu żeglarskiego znajduje się samochód M. M. C. (1) wraz z ławetą o specyficznych burtach wykonanych z kątowników. W. H. zauważył, że oskarżony dzwonił. Jak wynika z wykazu połączeń telefonicznych M. B. (2) na numer (...) (aparat (...)) otrzymywał i wywoływał połączenia z numerem należącym do nieustalonego sprawcy – 502 519 589 (w godzinach 3:56 – 4:40). W. H. słyszał jeszcze odgłos płynących rowerów, jednak nie widział kto nimi płynął, ani co się dalej działo, ponieważ miejsce skąd dochodziły odgłosy było zasłonięte trzcina. Po dopłynięciu do brzegu M. C. (1) i nieustalony sprawca oraz obecny na brzegu oskarżony wyciągnęli rowery na brzeg i wsadzili je do ławety podczipionej do M., zapięli je pasami. M. C. (1) jechał za T. prowadzoną przez M. B. (1), jechał w niej też kolega oskarżonego. Mężczyźni jechali drogą z W. w kierunku do P., jednak po wyjeździe z W. oskarżony zawrócił i pojechał na W., na wypadek zatrzymania przez policję. M. B. (2) został nagrany przez monitoring o godzinie 5:22 jak jedzie drogą leśną z kierunku W. na teren OW w S. i wyjeżdża z niego o godzinie 5:26 bramą główną w kierunku W.. M. C. (1) pojechał M. z rowerami przez P., S. (gdzie na krzyżówce spotkał się z oskarżonym i nieznanym mężczyzną) i wspólnie pojechali przez S., Z., G. do D., gdzie rowery zostały rozładowane na posesji domu jednorodzinnego i włożone do drewnianej stodoły (szopy). Wcześniej – o godzinie 5:42, M. C. (1) został nagrany przez monitoring w S. znajdujący się na skrzyżowaniu ulic (...) z (...) i Rolniczą jak jedzie M. z ławetą, na której znajdują się skradzione rowery. W tym czasie – w godzinach od 5:33 do 6:01 oskarżony otrzymuje kilka połączeń na numer 514 508 241 (aparat (...)) od M. C. (1) posługującego się numerem (...). O godzinie 6:05 B. również dzwoni do C.. Następnie M. B. (2) w telefonie o numerze (...) przekłada kartę i odtąd posługuje się nowym numerem 518 061 623, dzwoni do M. C. (1) i wysyła sms do narzeczonej J. J. (1), loguje się w D. około godziny siódmej. Oskarżony zapłacił M.

C. 100 zł, pozostała należna kwota 900 zł stanowiła spłatę długu, jaki C. miał u B..

W trakcie przejazdu z rowerami M. C. (1) został zauważony w S. około godziny za dziesięć – piętnaście szósta przez policjanta T. G. jadącego do pracy na szóstą do W..

Skradzione rowery wodne stanowiły własność A. K., przy czym rower koloru czerwonego był wartości 1500 zł, a pomarańczowy rower wodny o kształcie V. (...) wartości 7000 zł. Po złożeniu zawiadomienia policjant T. G. skojarzył, że widział takie rowery, więc ustalił możliwą trasę przejazdu między W. a S., gdzie je widział. Na podstawie monitoringu ze S. i numerów rejestracyjnych M. ustalono właściciela pojazdu, którym okazał się ojciec M. C. (1). M. C. (1) został zatrzymany w dniu 4 czerwca 2012 roku o godzinie 7:40, podał okoliczności popełnionego przez siebie przestępstwa oraz współsprawców, a także gdzie znajduje się rower typu Garbus. Policjanci T. G. i D. J. udali się natychmiast do miejsca wskazanego przez C., tj. do P. nad Jeziorem P., gdzie ujawniono pięć spiętych ze sobą rowerów wodnych w kształcie V. (...), z czego był jeden pomarańczowy. Policjanci spieszyli się, ponieważ zachodziła obawa, że z uwagi na szybki przepływ informacji (siostra C. była w konkubinacie z R. W. będącym kuzynem narzeczonej, później żony oskarżonego - J. J. (1)) rower zostanie usunięty. Na miejscu był obecny A. K., który przyjechał z D. K. i w rozmowie z policjantami podał cechy charakterystyczne po których rozpoznał swój rower. Były to: niedociągnięcia i niestaranne wykończenie przy rączce steru (wyrwy powstałe przy produkcji), niestaranne wykończenie otworów spustowych silikonem powstałe przy odbiorze roweru od producenta M. C. (2) przez właściciela roweru (A. K. zauważył przy odbiorze roweru, że nie ma na pływakach otworów spustowych i syn producenta wykonał je od ręki, założył korki spustowe niestarannie je silikonując), nieregularna plama na żelkocie w przedniej części roweru, której nie można było usunąć oraz guma zderzakowa od innego producenta, która odróżniała rower od innych rowerów wykonanych w tym kolorze. Na zatrzymanym rowerze została wymieniona „deska rozdzielcza” z żółtej na pomarańczową oraz drewniany ster na metalowy. Do P. przyjechał też producent roweru M. C. (2), który również rozpoznał rower jako sprzedany A. K.. Powołał się na cechy charakterystyczne jakie jak: inna guma zderzakowa oraz wykończenie korków spustowych, które robił jego syn, przy czym mówiąc o tym, korków tych w zatrzymanym rowerze jeszcze nie widział. Rower został zabezpieczony jako dowód w sprawie. Jednocześnie T. G. zadzwonił do M. S. (1) – Prezesa Zarządu P. Ośrodka Sportu i Rekreacji zajmującym się dzierżawą działek, z pytaniem kto wstawił te rowery. Otrzymał imię i nazwisko oskarżonego oraz numer telefonu komórkowego 514 508 221. Był to jednocześnie numer, który M. S. (1) otrzymał do A. P. jako należący do oskarżonego. Z tego numeru również M. B. (2) korzystał załatwiając formalności dotyczące umowy dzierżawy miejsca z M. S. (1) w dniu 4 czerwca 2012 roku, przy czym posługując się kartą telefoniczną z tym numerem M. B. (2) korzystał z tego samego aparatu, co podczas kradzieży w nocy 4/5 maja 2012 roku - o numerze (...). Z zestawienia połączeń telefonicznych wynika, że w dniu 4 czerwca 2012 roku w godzinach 12:23 – 12:36 były nawiązywane połączenia głosowe i sms pomiędzy numerem należącym do M. S. (1) (607 221 077) a numerem należącym do M. B. (1) (514 508 221). Było to już wtedy, kiedy M. C. (1) był zatrzymany. Około godziny 15:00 M. B. (2) został zatrzymany, kiedy przyjechał do M. S. (1) załatwiać formalności związane z umową z dzierżawy działki na wypożyczalnię sprzętu wodnego w P.. Została podpisana umowa dzierżawy przez oskarżonego, na której M. S. (1) wpisał w danych wydzierżawiającego M. B. (1) numer (...).

M. C. (1) został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Słupcy z dnia 8 maja 2015 roku w sprawie II K 20/15 za przestępstwo z art. 278 § 1 kk, będące przedmiotem postępowania na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat próby.

Oskarżony **M. B. (2)** ma 34 lata, posiada wykształcenie zawodowe – sprzedawca, żonaty, ma syna w wieku około 3 lat, nie prowadzi działalności gospodarczej – jest zawieszona od stycznia 2015 roku, otrzymuje rentę socjalną w wysokości 647 zł, był wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu na kary pozbawienia wolności, ostatnio przed datą zarzucanego mu czynu - wyrokiem Sądu Rejonowego w Pleszewie z dnia 14 października 2010 roku w sprawie II K 506/09 na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania za popełnienie przestępstwa z art. 190 kk. Oskarżony odbywał kary pozbawienia wolności w zakładach karnych, przy czym z wykonania kary 3 lat pozbawienia wolności został warunkowo przedterminowo zwolniony postanowieniem Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 21 lipca 2011 roku z okresem próby do 21 lipca 2013 roku.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Poznaniu z 12 sierpnia 2013 roku odroczone wykonanie postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 22 grudnia 2009 roku o przekazaniu oskarżonego z Polski do Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii na mocy europejskiego nakazu aresztowania wydanego 9 grudnia 2009 roku do czasu prawomocnego zakończenia postępowania prowadzonego przeciwko oskarżonemu w niniejszej sprawie.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: A. K. (k 3, 50, 285, 361 - 362), M. C. (2) (k 54 - 55, 285 - 286, 288, 735 - 737), M. C. (3) (k 454 - 455, 455v, 737), T. G. (k 455 - 456, 739 - 740), W. H. (k 72, 76, 328 - 329, 762), M. C. (4) (k 762 - 763), D. J. (k 763), T. M. (k 766), D. K. (k 387 - 388, 388 v, 838 - 839), M. M. (2) (k 580, 839), P. S. (k 31, 285, 839), M. S. (1) (k 361, 553, 839 - 840), E. S. (k 100 - 101, 287, protokół przesłuchania z dnia 8 czerwca 2016 roku) oraz wyjaśnień podejrzanego M. C. (1) złożonych w dochodzeniu i częściowo przed sądem (k 40 - 42, 579 - 580, 737 - 739), częściowo K. P. (k 360, 764), częściowo W. J. (k 327 - 328, 764 - 745), J. B. (k 326 - 327, 765 - 766), Ż. T. (k 837 - 838), A. W. (k 939 - 940), dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i ujawnionych na rozprawie, tj. protokoły oględzin łącznie z dokumentacją fotograficzną i płytą CD (k 6 - 25, 44 - 46, 346 - 354), danych osobopoznawczych (k 165, 69 - 70), karty karnej (k 967 - 969), protokołu zatrzymań (k 34 - 35), odpisów wyroków skazujących i postanowień (k 78 - 87, 320 - 321), wykazów połączeń telefonicznych (k 103 - 155, również zawartych w aktach sprawy Ds. 1272/12), umowy dzierżawy (k 358- 359), zdjęć (k 609, 922), a także pisemnej i ustnej opinii biegłego W. Z. z zakresu fotografii i technik wizualnych (k 947 - 954, 984) oraz dokumentów zawartych w aktach sprawy p-ko M. C. II K 20/15.

Oskarżony **M. B. (2)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. W dochodzeniu wyjaśnił tylko, że rowery wodne mogą pochodzić z przestępstwa, ale o tym nie wie, gdyż taki kupił od producenta i nie zna wcześniejszej historii tego roweru. Przed sądem oskarżony wyjaśnił, że nagrał swoją rozmowę z M. C. (2), ponieważ nie miał pewności jak się sprawa w sądzie zakończy i chciał mieć materiał. Jak wyszedł z więzienia, zamieszkał z narzeczoną, której kuzynem jest R. W., matka wzięła kredyt, teść pożyczył pieniądze, umówił się z W., że da mu kontakt do pana z K. i załatwi parę rowerów. Był u pana z K., rozmawiał z nim, otrzymał informację, że należy wpłacić w maju pieniądze na produkcję. 4 maja jego ojciec został wysłany do S. z pieniędzmi, był tam razem z kierowcą, a on kiedy była ta kradzież był w urodzinach teścia w klubie (...). Ojciec przyjechał do W., wpłacił mu część pieniędzy, on i kierowca sobie wypili i nad ranem jak zeszyli promile, wyjechali. Oskarżony kupił 6 rowerów od pana z K., zatrzymany rower jest jego. Został zatrzymany na dołek policyjny, nie ukradł tego rowerka. Został też uderzony przez policjanta jak się nie przyznał. R. W. z producentem rowerów przyjechał na policję i przedstawili dokumenty. Rower - pomarańczowego Garbusa kupił za 6000 zł, ma jakieś kwity w domu, do akt został dołączony jeden kwit na rower wodny. Pieniądze wpłacił ojciec W., dwa, trzy tygodnie później oskarżony zawoził następne pieniądze W.. Rower został zwodowany przez W. albo C.. Dokumenty oryginalne na rowery posiada w domu, rowery, które kupił od pana z K. były nowe, nie pamięta cen, jeden był 4000 zł, 4500zł, jeden 6500 zł. Oskarżony wyjaśnił, że nie mówił wcześniej, że ma świadków, że był w innym miejscu bo chciał to wyjaśnić w sądzie, nie chciał on razu wszystkiego pokazywać. Sugerował co ma odpowiedzieć świadek wędkarz, bo czekał, co mu odpowie M. C. (2), czy ma możliwość wpłynięcia na tamtego świadka. Cekał na sprawie, jak zeznają świadkowie - bo jakby świadek wędkarz zeznał odmiennie na jego korzyść, albo w drugą stronę, to ma dokument, że taki temat był poruszany. M. C. (1) jest dla niego osobą obcą, rzadko się kontaktowali, nie jest jego kolegą, miał kiedyś do niego numer telefonu, on nie kontaktował się z C. tego dnia i to nie są jego numery telefonów. Nie miał konfliktu z C. do czasu niniejszej sprawy. Widział umowę dzierżawy, numer 514 508 221 nie jest jego numerem telefonu, nie wie dlaczego nie wychwycił tego numeru podczas podpisywania umowy, nie wie dlaczego P. podał ten numer S.. Wyjaśniając po raz kolejny już przed sądem orzekającym w niniejszej sprawie oskarżony stwierdził, że był na imieninach teścia, a to że auto ojca było na zdjęciach to zbieg okoliczności, oskarżony jest po operacji kręgosłupa i nie jest w stanie dźwignąć rowerka, świadek nie był w stanie rozpoznać go około 3 w nocy, na tablicy podglądowej jest do siebie niepodobny i ma jeszcze to nagranie z C.. Pieniądzy nie pożyczył C. i nie pamięta do której godziny był na imprezie, na pewno nie wychodził z tej dyskoteki. Nie pamięta jakim urządzeniem zdjęcia były robione i w jaki sposób datownik został naniesiony. Nie zgłaszał swojego alibi wcześniej, ponieważ policjant, który go przesłuchiwał uderzył go w twarz, myślał, że sprawa nie trafi do sądu i dlatego nie przekazał swojego alibi prokuraturze. Zastraszała go policjanci podczas jego przesłuchania i był to T. G. i jeszcze inny policjant.

Zdaniem sądu, wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarygodność, ponieważ są sprzeczne z całym szeregiem dowodów zebranych w sprawie, które stanowią logiczny i spójny ciąg zdarzeń. Zaczynając od wykazu połączeń telefonicznych z akt niniejszej sprawy i akt Ds. 1272/12, z tych dokumentów wynika, że trzy numery na kartę 514 508 241, 518 061 623 oraz 514 508 221 współpracowały z jednym aparatem telefonicznym o numerze (...), przy czym ostatni numer telefonu w aparacie telefonicznym o podanym numerze imei użytkował oskarżony M. B. (2) podczas załatwiania formalności związanych z wynajmem rowerów wodnych u M. S. (1), co też wynika z zeznań tego świadka. M. S. (1) potwierdził, że numer otrzymał od A. P. jako należący do M. B. (1), ponadto oskarżony nawiązywał połączenia z tego numeru na numer S. i odwrotnie, S. telefonował na ten numer dzwoniąc do B. w dniu 4 czerwca 2012 roku, czyli w dacie zatrzymania oskarżonego przez policję. Wprawdzie przed sądem A. P. stwierdził, że pomylił numery i dał S. numer należący do M. C. (1), ale sam C. nie rozpoznał tego numeru jako swojego, mimo, że zdecydował się zeznawać przed sądem na korzyść oskarżonego. Nie można poza tym przyjąć, że numer ten 514 508 221 należał do M. C. (1), skoro z niego są wykonywane połączenia również wtedy, kiedy C. nie mógł dzwonić, bo był zatrzymany przez policję. Dodać trzeba, że z wykazu połączeń telefonicznych wyraźnie wynika, że sprawca aby nie zostać namierzonym wymieniał karty telefoniczne w tym samym aparacie. Dodać trzeba, że nawiązywane połączenia w tym do C. i nieznanego sprawcy, a także liczne do J. J. (1) – wówczas narzeczonej oskarżonego w czasie dokonywanej kradzieży, wyraźnie wskazują, że był to M. B. (2). Trudno bowiem logicznie założyć, że oskarżony będąc na imprezie w klubie (...) razem z narzeczoną wielokrotnie do niej dzwoni. Z wykazu stacji logowań aparatu użytkowanego przez M. B. (1) (...) wynika, że w czasie kiedy, jak wyjaśniał M. C. (1), spotkali się w OW w S., następnie dokonali kradzieży w S., byli w P. i w kolejnych miejscach przejazdu do D., aparat oskarżonego logował się w tych miejscowościach. Również aparat ten logował się w S., kiedy doszło do nagrania jazdy samochodu marki T. (...) w dniu 5 maja 2012 roku w godzinach 5:22 do 5:26 na wjeździe i wyjeździe z terenu OW w S.. Wskazuje to, że oskarżony był kierowcą tego samochodu, a nie jego ojciec. Późniejsza wersja, że był to ojciec M. B. (1) z kierowcą, który wiozł pieniądze na rowery do W. była tylko próbą dopasowania faktów do zebranego dowodu w postaci monitoringu. Kolejnym dowodem przemawiającym za niewiarygodnością wyjaśnień oskarżonego są zeznania A. K., M. C. (2), a także M. C. (3). Pierwszy ze świadków rozpoznał jako swój rower wodny zabezpieczony w P. (miejsce znajdowania się wskazał policjantom M. C. (1)) ze względu na cechy charakterystyczne, które następnie, po wyjęciu z wody, zostały potwierdzone. W czynności rozpoznania brał udział M. C. (2) – producent rowerów, który zeznał, że ten właśnie rower sprzedał A. K. i odniósł się do sytuacji z założeniem korków spustowych i ich niestaranego osadzenia pod burtą roweru przez syna M., który też powyższe potwierdził. Świadkowie K. i C. podali również inne cechy odróżniające ten model od innych wykonanych przez M. C. (2). Tak więc niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego jakoby zabezpieczony rower stanowił jego własność i kupił go od C. za pośrednictwem W.. Podnieść należy, że po zatrzymaniu przez policję M. B. (2) kontaktuje się z R. W., który jedzie do C., po rachunek, mający potwierdzać pochodzenie roweru, z tym, że rower, którego dotyczy rachunek jest używany, natomiast w świetle wyjaśnień oskarżony miał kupić nowy rower i za cenę 6000 zł a nie 4500 zł (jak na rachunku). Oskarżony wyjaśnił, że dokumenty dotyczące zakupu rowerów ma w domu, jednak do tej pory ich nie przedłożył, stwierdził też, że przedstawiał je policjantom, co nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym. Nie ma wątpliwości, że gdyby były rachunki (dokumenty) potwierdzające legalne pochodzenie roweru, niewątpliwie oskarżony dostarczyłby je niezwłocznie. Kolejnym dowodem przemawiającym za sprawstwem oskarżonego są zeznania W. H., który widział oskarżonego w P. w czasie zdarzenia, opisał zdenerwowanie oskarżonego i to, że gdzieś dzwonił. Świadek rozpoznał M. B. (1) spośród postaci na ośmiu fotografiach i uzasadnił swój wybór, przy czym sąd nie może zgodzić się z wyjaśnieniami oskarżonego, że na przedstawionej fotografii jest w ogóle do siebie niepodobny. Świadek H. też był do końca pewny swojej decyzji, zeznał, że miał dobre warunki do obserwacji i nie ma powodu, aby uznać jego zeznania, w kontekście dotychczasowych dowodów, za niewiarygodne. Kolejnym dowodem wskazującym na niewiarygodność wyjaśnień oskarżonego są wyjaśnienia M. C. (1) złożone po raz pierwszy, zaraz po jego zatrzymaniu. Dostarczył on w swoich wyjaśnieniach szeregu szczegółów, które potwierdziły się w innych dowodach – dwa monitoringi (ze S. przedstawiający przejazd M. z rowerami i ze S. przedstawiający wyjazd T. (...) z B. i nieznanym mężczyzną po kradzieży), rozpoznanie przez świadka H. oskarżonego jak czekał na przybycie C. i nieznanego mężczyzny rowerami do P. oraz wykazy połączeń telefonicznych i stacji logowań numerów B. w miejscowościach i w czasie rzeczywistym wymienionych przez C.. Wreszcie niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego wskazujące na to, że nie znał bliżej C., kontaktował się z nim rzadko, nie miał on w stosunku do oskarżonego

długu, ponieważ jest to sprzeczne z wykazem połączeń telefonicznych, jak również z wyjaśnieniami M. C. (1), ale też zeznaniami złożonymi przed sądem, kiedy C. zdecydował się składać zeznania korzystne dla oskarżonego, że był mu winny pieniądze. Należy podkreślić, że stosunki towarzysko – rodzinne łączące M. B. (1) z M. C. (1), którego siostra jest w związku konkubenckim z R. W., a W. jest z kolei kuzynem narzeczonej – żony oskarżonego poddają w wątpliwość wyjaśnienia B., że kontaktowali się ze sobą rzadko. Podkreślić należy, że M. C. (1) nie miał powodu aby obciążać fałszywie oskarżonego, jednak będzie jeszcze o tym mowa poniżej. Niewiarygodne jest wreszcie alibi oskarżonego, tj. że nie mógł być w S. i brać udziału w kradzieży, skoro był na imprezie urodzinowej swojego teścia w O. w klubie (...). Na potwierdzenie powyższego oskarżony załączył - dopiero do apelacji - zdjęcia z tego przyjęcia, przy czym każda z fotografii miała naniesioną datę i godzinę, w której zostało rzekomo zrobiona. Abstrahując już od tego, że dowód ten został przedstawiony podczas, gdy inne dowody nie przyniosły oczekiwanego efektu (doszło do skazania przed sądem I instancji), a oskarżony nie podnosił tego w dochodzeniu (oczywistym jest, że jeżeli jest pewne alibi, to jest ono czym prędzej przedstawiane jako dowód świadczący o niewinności oskarżonego), jest on niewiarygodny, ponieważ – jak wynika z opinii biegłego – doszło do naniesienia notacji czasowej w programie graficznym, pomiędzy procesem wykonania zdjęć a procesem wykonania odbitek z plików cyfrowych. Biegły zauważył, że zdjęcia z k. 609 (dołączone do apelacji) są wykonane dwoma różnymi aparatami, w jednym przypadku brak chronologii w notacji czasowej na awersach zdjęć, formaty notacji czasowych (fonty, geometria zapisu) na awersach zdjęć z k. 609 są takie same, mimo różnych aparatów i stwierdził, że najprawdopodobniej daty widoczne na zdjęciach, nie są datami oryginalnymi „w takim sensie, że zostały wybite przez datownik w dniu, którego data jest widoczna na zdjęciach”. Sugerują to pozostałe zdjęcia (k. 922) z tej samej sesji fotograficznej (przedmiotowej nocy w przedmiotowym lokalu), które nie mają notacji czasowej, a także, co świadczy o dużej nieprawidłowości – pozostałe odbitki zdjęć z k. 609, wykonane innym aparatem, które nie mają zachowanej chronologii, mimo rosnącej liczby porządkowej zdjęć oraz, że wszystkie zdjęcia z k. 609 mają taki sam format notacji czasowych (fonty i geometria zapisu) na awersach odbitek fotograficznych mimo wykonania różnymi aparatami. Wskazuje to na działanie celowe, naniesienie takiej godziny zrobienia zdjęcia, aby zaprzeczyć wyjaśnieniom M. C. (1), że oskarżony był w S. i kradł z nim rowery. Podkreślić należy, że z wykazu połączeń telefonicznych i logowań wynika, że oskarżony był w O. W. do późnych godzin wieczornych (po 21- szej), mógł zatem być imprezie u teścia, lecz wyjść wcześniej i dojechać do S. na 23:46 (jak w wykazie logowań). Fakt naniesienia notacji czasowej w programie graficznym na zdjęcia po wykonaniu zdjęć a przed wykonaniem odbitek świadczy o – w kontekście wszystkich wyżej powołanych argumentów – niewiarygodności wyjaśnień M. B. (1) odnośnie tego, że nie wychodził z dyskoteki, był na imieninach i nie kradł rowerów. Znamienne jest, że jak wynika z wyjaśnień oskarżonego dopasowywał on sposób obrony i prezentację alibi do dowodów ujawnionych w procesie. Najpierw próbował sprowokować świadka M. C. (2) do rozmowy, którą nagrał, pod pozorem chęci zwrotu roweru pokrzywdzonemu, po to, żeby podważyć wiarygodność świadka, następnie przedstawia świadków, m.in. A. B., R. W. i namawia ich do składania fałszywych zeznań co do pobytu ojca z pieniędzmi u W., następnie już na koniec przedstawia zdjęcia z nieoryginalnymi datownikami, z których ma wynikać, że był w innym miejscu w chwili kradzieży. Wszystko to świadczy o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków **A. K.**, **M. C. (2)**, **M. C. (3)** i **M. C. (4)**. Pierwszy z nich będący właścicielem skradzionych rowerów poza podaniem ich wartości i okoliczności dokonanej kradzieży, a także tego, że policjant mówił, że widział wcześniej przed przyjęciem zgłoszenia jak rowery jadą (co zostało potwierdzone przez policjanta T. G.), podał cechy charakterystyczne po których rozpoznał pomarańczowy rower o kształcie V. (...). Podał, że rower rozpoznał po niestarannym osilikowaniu otworów spustowych, które były robione przy nim, przy odbiorze roweru, przez syna M. C. (2), co zostało potwierdzone w zeznaniach zarówno M. C. (3) jak i M. C. (2). Świadek rozpoznał też rower po nieregularnych wyrwach pod gałką steru powstałych przy produkcji, a także po plamie na żelkocie i gumie zderzakowej odmiennej niż zakładane w innych rowerach. Wszystkie te cechy – jak wynika z zeznań policjantów zostały podane na plaży w P. – jeszcze przed wyciągnięciem z wody i potwierdzone po jego wyciągnięciu. Dodatkowo świadek wskazał, że pomarańczowe rowery typu V. (...) były wykonane trzy, jeden dla niego, jeden dla W. i jeden dla jakiejś innej osoby spod T., co z kolei potwierdzają zeznania M. C. (2) i R. W.. A. K. zeznał też, że w tym czasie jak rozpoznał swój rower, to w S. widział drugi taki rower należący do R. W.. Zeznania tego świadka zostały potwierdzone przez **M. C. (2)** – rozpoznał on zabezpieczony rower jako ten, który sprzedał A. K., przy czym dokładnie opisał cechy indywidualne roweru, odróżniające go od innych. Wskazał, że przy rowerze została wymieniona

konsola z żółtej na pomarańczową, a także wymieniono ster, który pierwotnie był drewniany na aluminiowy, przy czym zeznał też, że około 20 maja przyjechał do niego M. B. (2) i kupił 6 sztuk aluminiowych płyt sterowych. Wskazał, że była sytuacja niestaranego wykończenia otworów spustowych roweru a także uszkodzeń przy ręczne steru, odbarwienia na żelkocie i innej gumy zderzeniowej. Świadek zeznał też, że w dniu 4 czerwca 2012 roku około godziny 17 – 18 (jak wynika z akt sprawy już po zatrzymaniu M. B. (1) przez policję) przyjechał do niego R. W. celem wystawienia mu dwóch fikcyjnych rachunków na dwa rowery wodne typu V. (...), z czego jeden na kwotę 4.500 zł, miał być używany na nazwisko K. B.. Z akt sprawy wynika, że R. W. przedstawił go w Komisariacie Policji w W. jako potwierdzenie, że zabezpieczony rower stanowi własność oskarżonego. Podkreślić należy, że świadek M. C. (2) był przesłuchiwany kilkakrotnie i za każdym razem zeznawał konsekwentnie, podtrzymując również swoje wcześniejsze zeznania. Składając zeznania ostatni raz przed sądem orzekającym, nie pamiętał już szczegółów, ale jest to oczywiste, jeśli zważy się, że minęło już pięć lat od tamtych zdarzeń. Świadek w sposób logiczny ustosunkował się do nagrania rozmowy z oskarżonym podając, że to oskarżony chciał, aby on porozmawiał z pokrzywdzonym i wyszedł z propozycją, żeby się dogadali, a on chciał pomóc jednej i drugiej stronie w ugodowym załatwieniu sprawy kradzieży rowerów. Pamiętać należy, że M. C. (2) jest producentem rowerów a pokrzywdzony i oskarżony byli jego faktycznymi klientami. Świadek miał też świadomość tego z kim ma do czynienia – zarówno oskarżony, jak i R. W. grozili mu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę. Jednocześnie z wyjaśnień oskarżonego wynika, że B. w ten sposób chciał wysondować, jakie są na niego dowody, nagrać rozmowę z C., sprowokować go do dyskusji, złapać za „słówka” i wykorzystać nagranie w procesie, jeżeli pójdzie nie po jego myśli. Tak też się stało. Sąd uznał również za wiarygodne zeznania **M. C. (3)**, który potwierdził, że pomagał ojcu przy produkcji rowerów i pamięta, że ojciec wykonywał rower dla K., a sam wykonywał korki spustowe w tym rowerze, a także rozpoznał rower na zdjęciu, ponieważ są spójne i zgodne z zeznaniami M. C. (2) i A. K.. Zeznania **M. C. (4)** potwierdziły natomiast, że największą wiedzę o produkcji rowerów, ich cechach charakterystycznych i dla kogo są produkowane ma jego ojciec, czyli M. C. (2). Sąd nie znalazł powodu aby zeznaniom tym odmówić wiarygodności.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków **W. H.**, **P. S.** i **E. S.**. Są to jednocześnie osoby, które widziały sprawców kradzieży rowerów. E. S. i P. S. zeznawali o okolicznościach, w których dwaj mężczyźni dokonywali kradzieży rowerów – S. zaobserwował ich jak wypływali rowerami ze S., wskazał, że była godzina około 3:20, świtało, lecz było jeszcze ciemno i widział ich z dużej odległości, natomiast E. S. widział jak ci mężczyźni dopłynęli już do W.. Ten świadek zeznał, że było już po 4:00 rano, twarzą tych mężczyzn nie widział, ponieważ pochyłili się nad charakterystycznym rowerem w kształcie V. (...). Świadek zeznał też, że widział M. z lawetą z dorobioną, metalową konstrukcją. Natomiast W. H. zeznał, że pojechał do W. na ryby i był tam około 4:00 rano, widział mężczyznę, w którym później w toku czynności okazania wizerunku spośród 8 podobnych fotografii rozpoznał M. B. (1). Świadek nie miał żadnych wątpliwości, że widział właśnie oskarżonego na miejscu zdarzenia, przy czym dodać należy, świadek opisał zachowanie oskarżonego, jego zdenerwowanie i to, że dzwonił potwierdziły wykazy rozmów telefonicznych. Świadek podkreślił, że była dobra widoczność (było po świcie, po 4 rano), a on widział dokładnie z przodu twarz oskarżonego. Nie ma żadnych wątpliwości – w kontekście pozostałych dowodów – że osoba rozpoznana przez świadka to był M. B. (2). Wszyscy świadkowie zeznawali spójnie i logicznie, poza tym są osobami obcymi dla oskarżonego i pokrzywdzonego, nie mieli żadnego interesu w tym aby zeznawać z niekorzyścią dla M. B. (1). Dodać należy, że zeznania tych świadków są zgodne z wyjaśnieniami M. C. (1) złożonymi w dochodzeniu i świadczą o ich wiarygodności.

Sąd uznał też zeznania policjantów - **T. G.**, **D. J.**, **M. M. (2)** za wiarygodne w całości. Pierwszy z policjantów zeznał na temat okoliczności zabezpieczenia i wcześniejszego rozpoznania roweru wodnego przez pokrzywdzonego i M. C. (2) oraz odnośnie ustalenia osoby, która wstawiła ten rower. Stwierdził, że z wyjaśnień C. wynikało, gdzie znajduje się jeden z rowerów (ten pomarańczowy), ponadto, że po zatrzymaniu M. C. (1) opisał ze szczegółami kradzież rowerów dokonaną wspólnie z B., opisał sposób kradzieży, z kim działał, gdzie jechali i skąd dokąd płynęli rowerami. Podczas rozmowy z M. C. (1) nie było żadnych wątpliwości co do przebiegu zdarzenia i udziału w nim M. B. (1). Świadek zeznał, że C. sam dobrowolnie wszystko opisał, policjanci nie straszili go, była to jedna rozmowa, bez przerw i zaraz jechali po rower, żeby nie „znikł”, ponieważ ze względu na powiązania rodzinne C. z oskarżonym przepływ informacji był szybki. Świadek zeznał w jaki sposób doszło do ustalenia oskarżonego na podstawie numeru telefonu u M. S. (1), z którym oskarżony podpisywał umowę dzierżawy. Zeznając przed sądem orzekającym w sprawie świadek T.

G. opisał też, że jadąc do pracy widział rowery na lawecie w S. i potem po zgłoszeniu mógł ustalić trasę przejazdu sprawców. Zeznania te są zgodne z zeznaniami D. J., dodatkowo świadek ten uściślił, że producent nie mógł widzieć wcześniej tego wlewu od roweru, ponieważ on jest na dole, określił tę cechę roweru już wcześniej, ponadto, że nie pamięta czy oskarżony przy zatrzymaniu okazywał jakieś dokumenty własności rowerów, mówił, że je ma, choć ich nie okazał. Świadek M. M. (2) zeznawał na okoliczność przesłuchania M. C. (1) i jego przebiegu. Świadek stwierdził, że C. złożył dobrowolne i obszernie wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia przestępstwa. Podkreślić należy, że zeznania policjantów, w szczególności T. G., wskazują na spójny i logiczny proces ujawnienia sprawców kradzieży, pojawiania się poszczególnych dowodów i tego jak się wzajemnie zazębiały. Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne, ponieważ są spójne i logiczne, poparte innymi dowodami, ponadto policjanci jako osoby obce nie miały żadnego interesu aby zeznawać fałszywie z niekorzyścią dla oskarżonego.

Sąd uznał zeznania **M. S. (1)** za wiarygodne. Świadek opisał okoliczności związane z zawieraniem z M. B. (2) umowy dzierżawy oraz zatrzymaniem go przez policję. Świadek zeznał, że numer zapisany na umowie otrzymał od A. P. jako należący do B. (514 508 221). Jest to zgodne z wykazem połączeń telefonicznych, z którego wynika, że pod tym numerem oskarżony kontaktował się ze świadkiem S. w dniu 4 czerwca 2012 roku i załatwiał formalności związane z umową dzierżawy z aparatu o numerze (...) (wykorzystywanego przez oskarżonego podczas kradzieży). Zeznania tego świadka są też zgodne z zeznaniami policjantów T. G. i D. J.. Wobec zgodności zeznań z pozostałymi dowodami sąd uznał je za wiarygodne.

Sąd uznał zeznania świadka **T. M.** za wiarygodne, ale też nie mające zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek zeznał, że W. J. organizował imprezy imieninowe w klubie (...), jednak kiedy to było dokładnie i kto na nich był świadek z uwagi na upływ czasu nie wiedział.

Sąd uznał zeznania **D. K.** za wiarygodne. Świadek był obecny przy rozpoznaniu roweru przez A. K., opisał w jaki sposób to się odbyło. Zeznania te potwierdzają, że cechy charakterystyczne roweru były najpierw podawane przez pokrzywdzonego, a następnie sprawdzane po wejściu do wody. Świadek bowiem zeznał, że chodziło o jakieś wykończenie silikonem, miał wejść do wody i sprawdzić, ale było zimno i wszedł K.. Taka kolejność przebiegu rozpoznania jest zgodna z zeznaniami policjantów – przede wszystkim D. J..

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia **M. C. (1)** złożone w dochodzeniu i częściowo wiarygodne (w małej części) jego zeznania złożone przed sądem orzekającym w niniejszej sprawie. Wyjaśniając w dochodzeniu M. C. (1) podał wszystkie szczegółowe okoliczności popełnienia przestępstwa - sprawców, daty, trasy przejazdu, przepłynięcia rowerami, sposób transportu i czyja to była inicjatywa. Z zeznań policjantów wynika, że podał im też, gdzie znajduje się pomarańczowy rower oraz że oskarżony zmieniał numery telefonów (przekładał karty w aparacie). Podkreślić należy, że podane przez C. okoliczności znalazły potwierdzenie w innych dowodach – wykazie połączeń telefonicznych, nagrań monitoringu ze S. i ze S., zeznań W. H., E. S. i P. S.. Również miejsce znalezienia roweru tam, gdzie świadek wskazał, a także opinia biegłego W. Z. z zakresu fotografii i technik wizualnych, z której wynika, że notacje czasowe na zdjęciach nie odzwierciedlają rzeczywistego czasu jego wykonania, a więc nie potwierdzają alibi oskarżonego, co do jego pobytu w klubie (...) w nocy kradzieży rowerów wodnych, potwierdzają wyjaśnienia M. C. (1). Wyjaśniając w dochodzeniu M. C. (1) wskazał, że miał dług u B. i z wynagrodzenia za „robotę” go spłacił. W postępowaniu sądowym M. C. (1) zmienił swoje zeznania, postanawiając odciążyć współoskarżonego M. B. (1) biorąc całkowitą winę na siebie. Zeznał bowiem, że obciążył go, ponieważ wiedział, że był wcześniej karany i stwierdził, że jak poda jego personalia to będzie miał spokój i będzie zakończone śledztwo, jeżeli chodzi o szczegóły to one nie miały miejsca, kradzieży dokonał z innymi osobami. Niesłusznie go oskarżył i zaczął się bać jego reakcji już po wyjściu z komisariatu, jak dowiedział się, że policja zatrzymała B., białą T. podał, ponieważ widział jak M. B. (2) wjeżdża i wyjeżdża z ośrodka w S., nie pamięta, żeby rozmawiał wtedy, w nocy kradzieży telefonicznie z B. i nie ma konfliktów z oskarżonym. Zeznając przed sądem orzekającym w niniejszej sprawie, M. C. (1) ponownie stwierdził, że pomówił oskarżonego, ponieważ chciał wyjść z „dołka”, zeznał, że jego szwagier jest kuzynem żony oskarżonego, miał dług wobec oskarżonego, nie pamięta czy go oddał, nie ma konfliktu z oskarżonym, nie rozpoznał numeru telefonu – 514 508 221, w tym nie rozpoznał go jako swojego, nie potrafił też stwierdzić czy mówi mu coś nazwisko A. P.. Nie wie dlaczego podana przez jego trasa przejazdu odpowiada łączeniu telefonii komórkowej. M. B. (3) podał na odczepne, bo mu pasował.

Zdaniem sądu, zmienione zeznania M. C. (1) nie są wiarygodne, a zmiana ta wynika z chęci uchronienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Oskarżony „dotarł” do świadka przez swoje koligacje rodzinne i spowodował radykalną zmianę zeznań. Zmienione zeznania C. nie są wiarygodne, ponieważ są nielogiczne, niespójne i nie potwierdzają ich inne dowody. Przywołać trzeba dowód w postaci wykazu połączeń telefonicznych, z którego wynika, że aparat, z którego korzystał w tym czasie oskarżony, logował się na trasie przejazdu wskazanej wcześniej przez C.. Świadek ten nie mógł tego logicznie wytłumaczyć, dlaczego taka sytuacja ma miejsce, skoro – jak twierdzi – oskarżonego nie było na miejscu zdarzenia. Nie potwierdziły się zeznania świadka C., że wyjaśniał tak, ponieważ policjanci na niego wpływali - T. G. i D. J. zeznali wręcz, że C. sam szeroko opowiadał jak było i kto brał w tym udział, później okoliczności te znalazły potwierdzenie w innych dowodach, policjanci nie straszili i nie grozili. M. M. (2) stwierdził, że przesłuchanie przebiegło prawidłowo, a C. wyjaśniał szeroko. Znamienne jest, że C. nie miał kompletnej wiedzy, jakie złożyć zeznania przed sądem i nie potwierdził tego, że numer 514 508 221 jest jego własnym numerem, stwierdzając, że go nie rozpoznaje, nie potwierdził też, że A. P. zna i miał z nim interes w postaci domku na pomost, co dałoby podstawy do przyjęcia, że P. ma numer telefonu do C. i taki dał S.. Tymczasem C. nie zeznał, że ten numer jest jego, co dodatkowo świadczy o tym, że jest to numer oskarżonego i P. dał go S. jako numer B.. W tym też zakresie sąd uznał zeznania C. złożone przed sądem za wiarygodne. Numer 514 508 221 nie jest numerem C., jest on M. B. (1) i oskarżony posługiwał się nim podczas kradzieży. Sąd uznał, że C. mówił prawdę zeznając, że miał dług u B., nie miał z nim żadnego konfliktu, kłamał jednak, że jego kontakty z oskarżonym są rzadkie. Nie znalazła potwierdzenia w zeznaniach policjantów wersja C., że początkowo podawał przebieg kradzieży bez udziału B., ale nie uwierzono mu i dlatego podał B., bo był karany i mu „pasował”. Policjanci zeznali, że C. od razu spontanicznie opowiedział przebieg zdarzenia i nielogiczne jest twierdzenie, że musiał podać jakiegoś sprawcę z nazwiska, skoro przecież w konsekwencji podał dwie osoby, w tym tylko jedną z nazwiska, druga pozostała anonimowa. Reasumując sąd ocenił jako niewiarygodne zmienione zeznania M. C. (1) jako zmierzające do „naprawienia” sytuacji i uchronienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej. Dodać należy, że było to celowe działanie, C. miał odwołać swoje wyjaśnienia, natomiast M. B. (2) miał stworzyć sobie alibi w postaci zdjęć z imprezy w klubie (...) przedstawiających oskarżonego około północy, czyli wtedy, kiedy w świetle wyjaśnień C. mieli się spotkać w S.. To miało poddać w wątpliwość wiarygodność wyjaśnień C..

Sąd nie dał wiary zeznaniom **M. S. (2)** – byłej konkubiny M. C. (1). Dało się zauważyć, że świadek zeznając była „przygotowana”, od razu stwierdziła, że chodzi o rowerek, jej partner dokonał kradzieży z jakimś kolegą, ale nie wie z kim, ale on podał kogoś innego, ponieważ policja mu sugerowała, partner jej to powiedział po wyjściu z komisariatu i powiedział imię (...). Zdaniem sądu, zeznania te są niewiarygodne, ponieważ są nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Trudno założyć, że świadek pamiętałaby o pomówieniu przez C. jakiegoś kolegi i pamiętałaby nawet jego imię, podczas gdy zwyczajowo nie zwierzał się jej, jak sama stwierdziła był dorosłym człowiekiem, a o tym akurat powiedział, bo ona zapytała i to podczas, kiedy chciała odejść od niego. Niewątpliwie nie jest to temat, który porusza się, jeżeli planowane jest zakończenie związku partnerskiego i dodatkowo nie przedstawia on w dobrym świetle nikogo. Ponadto pamięć świadka była wybiórcza, pamiętała ona to co miała zeznać, natomiast nie pamiętała już faktów niewygodnych dla oskarżonego, na przykład tego czy spotkała w S. oskarżonego. Świadek uciekła od odpowiedzi stwierdzając, że nie wie, chyba nie, „oni są wszyscy podobni, oni są łysi, on jest łysy”. Pamiętać należy, że świadek była konkubiną M. C. (1), z którym jest obecnie w dobrych stosunkach, a jego siostra jest w związku z R. W. kuzynem żony oskarżonego. Osoby te mają ściśle relacje, stały kontakt i przepływ informacji jest szybki.

Sąd ocenił jako wiarygodne w niewielkiej części zeznania świadków **W. J., J. B., Ż. T., A. W.**. Świadczy o tym wykaz połączeń telefonicznych i logowanie aparatu należącego do oskarżonego o numerze imei – (...) w O. do godziny 21.22 oraz zdjęcia przedstawiające generalnie oskarżonego na imprezie w klubie (...). Niewiarygodne są natomiast zeznania świadków J. B., W. J., Ż. T. co do tego, że oskarżony był cały czas na imprezie i jej nie opuszczał, impreza zaczęła się o godzinie 22:00 oraz że Ż. T. robiła zdjęcia, z ustawionym automatycznie datownikiem z czasem rzeczywistym. Pozostałe uzyskane od Ż. T. zdjęcia (k – 922) świadczą o tym, że były robione zdjęcia na tej imprezie przez Ż. T., lecz bez notacji czasowej (bez automatycznego datownika), następnie niektóre z nich zostały wybrane i naniesiono na nie, przy pomocy programu komputerowego, datę i godzinę w sposób

„sztuczny”. O tym, że oskarżony nie był cały czas na imprezie w klubie (...) świadczą logowania aparatu M. B. (1) w nocy 4/5 maja 2012 roku w S. oraz że znajdując się tam, oskarżony kontaktował się wielokrotnie telefonicznie i sms-owo z narzeczoną, która przebywała wówczas w klubie (...). Logika i zasady doświadczenia życiowego wskazują, że niewątpliwie będąc wspólnie na imprezie narzeczeni nie dzwoniliby wówczas do siebie. Sąd uznał też za wiarygodne w niewielkiej części zeznania **K. P.** Świadek zeznając po raz kolejny przed sądem „pogubił się” w zeznaniach co do obecności swojej partnerki A. W. na rzeczonej imprezie, (wcześniej zeznał, że był sam, był W. J. z Ż., J. J. (1) z M. B. (2) i jakaś koleżanka J.), tymczasem po okazaniu zdjęcia przedstawiającego świadka z A. W. K. P. udawał, że dziewczyny nie rozpoznaje i po chwili dodał, że ją rozpoznaje z tym, że ona nie chciała być świadkiem. Świadek zdenerwował się, ponieważ nie wiedział, że w aktach jest jego zdjęcie z A. W., a ona nie chciała być wmieszana w zeznawanie dla oskarżonego. Świadek nie potrafił też powiedzieć, czy wracał sam do K. czy do rodziców do O., później zeznająca A. W. (będąca partnerką życiową świadka z którym ma dziecko), już przekazała, że P. wracał do rodziców do O. a ona sama przyjechała i po imprezie (wyszła przed końcem) wyjechała do W., miało to potwierdzać zeznania partnera, że z imprezy wracał sam. Reasumując sąd uznał za wiarygodne zeznania w/w świadków jedynie w zakresie tego, że oskarżony był na imprezie, odbyła się ona w klubie (...), były robione zdjęcia i oprócz M. B. (1) był jeszcze jego teść, żona, dziewczyna teścia, która robiła zdjęcia, K. P. i A. W., jednak oskarżony wyszedł wcześniej z klubu, pojechał na spotkanie z C. do S. (przed północą logował się w S.) i stamtąd kontaktował się telefonicznie (sms – y i rozmowy) z J. J.. Wskazać należy również na różnice w zeznaniach W. J., J. B., Ż. T., K. P. co do faktu zakończenia imprezy, kiedy to było i kto kiedy wychodził, jak i gdzie wracał. Świadek J. B. zeznała, że była to godzina druga, może trzecia, a jej ojciec, że oskarżony opuścił imprezę o wpół do piątej, zaprzyjaźniony taksówkarz po przyjeździe z K. odwiózł oskarżonego, natomiast K. P. zeznał, że nie wracał do K. tylko nocował u rodziców w O., natomiast Ż. T. nie wiedziała o której i jak opuścił klub oskarżony. Brak spójności przy określaniu zasadniczych faktów oraz wyżej wymienione argumenty powodują, że zeznania te sąd ocenił jako niewiarygodne i mające na celu zapewnienie alibi oskarżonemu w czasie, kiedy miała miejsce kradzież rowerów.

Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadków **A. B.**, **R. W.** w całości. Pierwszy ze świadków zeznał, że syn (oskarżony) zadzwonił, żeby zawieźć pieniądze tytułem zaliczki na produkcję rowerów do S., ponieważ był w tym czasie na imprezie i pieniądze te należało odwieźć natychmiast, zawiózł je W., wypił z nim alkohol, jego kierowca K. K. (2) nie pił alkoholu, wrócili nad ranem. Z kolei drugi świadek zeznał, że otrzymał zaliczkę od A. B. w piątek, ale C. nie dał tych pieniędzy ani w sobotę, ani w niedzielę, tylko w późniejszym terminie, od około 15 kwietnia ponaglał oskarżonego, żeby przywiózł pieniądze i nie wie dlaczego akurat przyjechał 4/5 maja 2012 roku. Zeznając po raz drugi przed sądem R. W. stwierdził już, że najprawdopodobniej pieniądze zawiózł następnego dnia i nie pamięta czy umawiał się z A. B. (mimo że wcześniej mówił że umówił się w kwietniu). W zeznaniach powyższych oraz w wyjaśnieniach oskarżonego można zauważyć sprzeczności, mianowicie M. B. (2) akcentował, że zawieszenie zaliczki było sprawą pilną, natomiast R. W. zeznał, że o zaliczce mówił już w kwietniu i wcale jej nie przekazał natychmiast. Zauważyć trzeba, że świadek W. zeznając ostatni raz próbował dostosować swoją wersję do wersji oskarżonego, a pojawiające się różnice tłumaczył niepamięcią. Nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego są również twierdzenia A. B. zeznającego, że pieniędzy było około 10.000 zł, ale nie wie dokładnie, nie wie też ile pożyczył synowi, „może około 5.000”, nie liczy pieniędzy, kiedy ktoś mu je daje i dlatego nie wie, ile pieniędzy dał W., nie brał pokwitowania od W. i nie wie czy on liczył pieniądze przy przekazaniu. Takie zachowanie byłoby co najmniej nietypowe i pozostawałoby w sprzeczności z zeznaniami R. W. twierdzącego, że ojciec oskarżonego nie chciał przekazywać swoich pieniędzy, chciał z nim porozmawiać na ten temat, zanim powierzy swoje mu oszczędności i dlatego przyjechał osobiście, czyli, że nie wykazywał się taką lekkomyślnością, jak sam A. B. zeznaje. Wskazane różnice powodują, że zeznania A. B. i R. W. są niewiarygodne, ponieważ są nielogiczne, sprzeczne z innymi dowodami i zasadami doświadczenia życiowego. Świadkowie mieli za zadanie stworzyć historię uzasadniającą znajdowanie się pojazdu marki T. w dniu 5 maja 2012 roku o godzinie po piątej rano w Ośrodku (...) w S. – stąd wersja o nagłej potrzebie zawiezienia pieniędzy wieczorem do S. i ponieważ na monitoringu widoczne są dwie osoby – wersja dwuosobowa (A. B. z kierowcą i picie alkoholu przez B.).

Sąd uznał też zeznania **A. P.** za niewiarygodne. Zeznając po raz pierwszy świadek stwierdził, że nie zna S., zna oskarżonego, B. wynajmował od niego mieszkanie, znał numer telefonu B. i był to numer 503 711 173 i innego numeru

nie otrzymał, numer 514 508 221 jest to numer wpisany na nazwisko M. C. (1) i wydaje mu się, że C. przewoził mu domek na pomost. Po przeprowadzeniu konfrontacji z M. S. (1) świadek przypomniał sobie, że spotykał się z M. S. (1) w P. i możliwe, że podał mu ten numer, jak podawał numer to nie pamięta czy chodziło o M. B. (1) czy M. C. (1). Zeznając po raz trzeci świadek stwierdził, że dał numer telefonu dyrektorowi S., ale był to numer kogoś innego, nie B., był to M., nie pamięta jak się nazywał, świadek zrobił to omyłkowo i tego telefonu, w którym miał wpisane numery już nie ma. Zeznał, że widocznie numer, który podał S. był numerem wykorzystywanym na wypożyczalni i stąd pod tym numerem, który podał omyłkowo, odbierał B., tzn. on nie wie czy odbierał czy też nie odbierał, miał taki numer wpisany do M. C. (1). Z powyższego wyraźnie widać, że zeznania A. P. ewoluowały, z początku nie rozpoznawał M. S. (1), dopiero po konfrontacji uznał, że dał numer telefonu S., lecz nie B., ale M., którego nazwiska nie pamięta. Zdaniem sądu, zeznania świadka są niespójne i nielogiczne, w dodatku sprzeczne z zeznaniami M. S. (1), który wyraźnie stwierdził, że otrzymał numer telefonu B. i z nim potem po tym numerem rozmawiał. Zeznania te są też sprzeczne z zeznaniami M. C. (1), który nawet numeru tego nie rozpoznał, mimo że zeznawał już z korzyścią dla oskarżonego. Jako pozbawione znaczenia dywagacje świadka należy ocenić jego zeznania, że podał S. numer do wypożyczalni i pewnie tam B. odbierał (albo nie odbierał), a to był numer C., który pomagał tam itd. Wyraźnie widać, że A. P. nie chciał zaszkodzić oskarżonemu i składał zeznania mające uchronić M. B. (1) od odpowiedzialności karnej.

Zdaniem sądu zeznania **P. C.**, **J. G.** nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pierwszy z nich był przez kilka dni pracownikiem M. C. (2), zeznał, że właściciel zakładu miał największą wiedzę na temat produkcji rowerów, co nie dziwi, drugi z nich przewoził rowery wodne od W. do oskarżonego, wśród nich był pomarańczowy rower. Z faktu przewozu rowerów nie można wyciągać żadnych ostatecznych wniosków, mógł on przewozić rower zakupiony przez W. u C., jak również rower skradziony K. po przeróbkach.

Wartość dowodowa dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i ujawnionych na rozprawie, w tym protokołów oględzin łącznie z dokumentacją fotograficzną i płytą CD, danych osobopoznawczych, karty karnej, protokołu zatrzymań, odpisów wyroków skazujących i postanowień, wykazów połączeń telefonicznych, również zawartych w aktach sprawy Ds. 1272/12, umowy dzierżawy, zdjęć (oprócz fotografii z naniesionym „sztucznie” datownikiem), a także pisemnej i ustnej opinii biegłego W. Z. z zakresu fotografii i technik wizualnych nie budziła wątpliwości, więc sąd uznał je za wiarygodne.

Sąd ocenił jako spójną, logiczną i rzeczową opinię biegłego W. Z.. Jak wynika z opinii biegłego – doszło do naniesienia notacji czasowej w programie graficznym, pomiędzy procesem wykonania zdjęć a procesem wykonania odbitek z plików cyfrowych. Biegły zauważył, że zdjęcia z k. 609 (dołączone do apelacji) są wykonane dwoma różnymi aparatami, w jednym przypadku brak chronologii w notacji czasowej na awersach zdjęć, formaty notacji czasowych (fonty, geometria zapisu) na awersach zdjęć z k. 609 są takie same, mimo różnych aparatów i stwierdził, że najprawdopodobniej daty widoczne na zdjęciach, nie są datami oryginalnymi „w takim sensie, że zostały wybite przez datownik w dniu, którego data jest widoczna na zdjęciach”. Sugerują to pozostałe zdjęcia (k. 922) z tej samej sesji fotograficznej (przedmiotowej nocy w przedmiotowym lokalu), które nie mają notacji czasowej, a także, co świadczy o dużej nieprawidłowości – pozostałe odbitki zdjęć z k. 609, wykonane innym aparatem, które nie mają zachowanej chronologii, mimo rosnącej liczby porządkowej zdjęć oraz, że wszystkie zdjęcia z k. 609 mają taki sam format notacji czasowych (fonty i geometria zapisu) na awersach odbitek fotograficznych mimo wykonania różnymi aparatami. Biegły był przesłuchany na rozprawie, podtrzymał swoją opinię i wyjaśnił - odpowiadając na pytania obrońcy - wszystkie wątpliwości. Reasumując sąd uznał opinię (ustną i pisemną) biegłego za przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy. Fakt naniesienia notacji czasowej na odbitki zdjęć wykonanych podczas imprezy w klubie (...) podczas tej samej sesji fotograficznej (na niektórych zdjęciach), w szczególności brak chronologii czasowej pomimo rosnącej liczby porządkowej zdjęć, (dotyczy to zdjęć przedstawiających M. B. (1) z J. J. – B. i K. P. z A. W. – przed północą), świadczy o celowym budowaniu alibi. Zdjęcia miały zaprzeczyć wyjaśnieniom M. C. (1), co do obecności oskarżonego w nocy kradzieży w S. już około północy.

Reasumując sąd uznał oskarżonego **M. B. (1)** za winnego tego, że w dniu 5 maja 2012 roku w godzinach rannych, z terenu Ośrodka (...) w S., województwa (...), z linii brzegowej J. N. działając wspólnie i w porozumieniu z M. C. (1) oraz mężczyzną o dotychczas nieustalonych danych personalnych po uprzednim przecięciu łańcucha spinającego rowery,

dokonał zaboru w celu przywłaszczenia dwóch rowerów wodnych wykonanych z tworzywa sztucznego: jednego w kształcie samochodu marki V. (...) koloru pomarańczowo – żółtego o wartości 7.000 zł, drugiego koloru czerwono-białego o wartości 1.500 zł, w wyniku czego powstały straty na sumę 8.500 zł na szkodę A. K., tj. przestępstwa z art. 278 § 1 kk. Zdaniem sądu, nie ulega wątpliwości, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu przestępstwa z art. 278 § 1 kk, dokonał bowiem zaboru cudzego mienia ruchomego wiedząc, że ono należy do innej osoby i działał tak w celu przywłaszczenia. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i taką korzyść osiągnął. Oskarżony nie działał sam, był inicjatorem i pomysłodawcą czynu przestępczego, wprowadził go w życie i odniósł z tego korzyści. Nie ma żadnych wątpliwości, że zostały wypełnione znamiona przestępstwa kradzieży.

Wymierzając oskarżonemu **M. B. (2)** karę sąd miał na względzie jako okoliczność obciążającą to, że oskarżony był już wielokrotnie skazany za przestępstwa przeciwko mieniu, odbywał już karę pozbawienia wolności, czyn popełnił w okresie próby związanej z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności i w okresie próby związanej z warunkowym przedterminowym zwolnieniem z odbycia kary pozbawienia wolności. Ponadto okolicznością obciążającą było działanie w wykonaniu wcześniej ułożonego planu, z inicjatywy oskarżonego i wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Okolicznością łagodzącą było częściowe odzyskanie skradzionego mienia, ale okoliczności tej nie można przeceniać, skoro jest to w dużej mierze zasługą organów ścigania. Dodać można, iż od dnia popełnienia przestępstwa upłynęło już kilka lat, jednak nie jest to okoliczność łagodząca mająca wpływ na wymiar kary, skoro postępowanie sądowe było celowo przedłużane przez oskarżonego (w kontekście postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 12 sierpnia 2013 roku odraczającego wykonanie postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z 22 grudnia 2009 roku o przekazaniu oskarżonego z Polski do Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii na mocy europejskiego nakazu aresztowania wydanego 9 grudnia 2009 roku do czasu prawomocnego zakończenia postępowania prowadzonego przeciwko oskarżonemu w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, uznając, iż z uwagi na okoliczności obciążające jak i okoliczność łagodzącą jest to kara sprawiedliwa za to, co oskarżony zrobił. Zdaniem sądu, oskarżony z uwagi na uprzednie skazania nie zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności, jedynie kara pozbawienia wolności orzeczona jako kara bezwzględna spełni prewencyjne i wychowawcze cele tej kary.

Na podstawie art. 63 § 1 kk sąd zaliczył na poczet kary pozbawienia wolności okres zatrzymania oskarżonego w sprawie od dnia 4 czerwca 2012 roku do dnia 5 czerwca 2012 roku.

O kosztach należnych obrońcy wyznaczonemu z urzędu orzeczono na podstawie przepisów wskazanych w wyroku.

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego, sąd zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

SSR Katarzyna Radke